

Zgr. 05.07.2023r. Rozważanie Ew.Jana 5,19-29 - Marian

Zgr. 05.07.2023r. Rozważanie Ew.Jana 5,19-29 - Marian

Została tu poruszona najważniejsza sprawa nieba i ziemi dla aniołów jak i dla nas jest to czymś bardzo ważnym. Prorocy napełnieni Duchem Bożym zapowiadali przyjście Mesjasza, Chrystusa, Syna Bożego. A gdy już przyszedł to znaczy, że to co najważniejsze wydarzyło się na ziemi. On przyszedł, aby wykupić nas z naszych grzechów, a więc w Chrystusie jest zbawienie, jest uratowanie, jest uwolnienie od starego człowieka. Chrystus jest Zbawicielem posłanym od Ojca, aby zbawił nas z naszych grzechów. A więc już nikt inny nie przyjdzie, aby nas wyrwać z naszego starego życia. On jest tym jedynym życiem, w którym możemy stanąć przed Ojcem i mówić: Abba, Ojcze. A więc dla mnie i dla ciebie jest to sprawa priorytetowa i najważniejsza. Nie będzie już innego Chrystusa, nigdy już nie będzie, On jest tym jedynym i kto w Nim będzie, ten będzie uratowany, kto nie będzie znaleziony w Nim, ten zginie. Ojciec posyłając Syna wydał wyrok na starego człowieka. Skoro Jezus umarł, to myśmy wszyscy umarli. A więc pilnujcie tej ważnej sprawy w codziennym życiu. Skoro zostaliśmy zanurzeni w chrzest, w śmierć Chrystusa, to nie po to, żeby dalej żyć, ale po to, by żył w nas Chrystus. To jest właśnie bolączka ogólnie całego człowieczeństwa od samego początku po dzisiejszy dzień. Widzimy to w Biblii opisywane, że ludzie nie zrozumieli tego, co się stało, im się wydawało, że powstaje nowa religia, w której ludzie będą mogli czuć się lepsi od innych, że są w lepszej religii niż tamci, którzy byli wcześniej. A tu nie powstała żadna religia, tu powstał nowy człowiek, nowe człowieczeństwo, człowiek, który nie jest już według pierwszego Adama, który jest według Chrystusa.

I to musisz pamiętać, że nie będzie już nigdy nikogo innego, który by jeszcze coś miał w tej sprawie zmienić, On zrobił wszystko, co jest potrzebne. Jeżeli nie będziemy korzystać z Niego dzisiaj, to zginiemy w naszym własnym 'ja'. Człowieka nie wyzwoli żadna religia, nie ma takiej możliwości. Ojciec gdy posłał Syna, wydał wyrok na wszystkie religie, żadna religia nie jest przed Ojcem zdolna wypełnić tego, co chce Ojciec, Syn wypełnia wszystko. A więc kto ma Syna, ma życie, kto nie ma Syna, nie ma życia. Musisz to w oczywisty sposób wiedzieć. Urodziłeś się, urodziłaś się w ciele, odziedziczyłeś, czy odziedziczyłaś po rodzicach wszystkie ich ułomności razem zebrane, z ojca, z matki i z tymi ułomnościami, może z niektórymi sobie ktoś poradzi, a niektóre jeszcze rozwinie, te ułomności, stanie przed Bogiem, by odpowiedzieć za to, że nie wykorzystał czasu swojego życia na ziemi, aby zmienić tę naturę, która jest w Bożym Synu, Jezusie Chrystusie, wymienić to, co złe, na to co doskonałe. To jest odpowiedzialność człowieka. Pamiętajcie, że powiedział Pan Jezus: I przyjdzie Duch Prawdy i przekona świat o grzechu. Jaki to jest grzech? Gdyż nie uwierzyli we Mnie. To jest grzech tego świata. W Chrystusie jest uwolnienie, poza Chrystusem nie ma uwolnienia. To jest, tutaj tu było dzisiaj czytane. Ojciec wszystko przekazał Synowi, a więc już nie ma nikogo komu miano by to jeszcze cokolwiek przekazywać. Wszystko zostało przekazane Synowi. Czy zdajemy sobie z tego sprawę? To jest ważne, bo życie biegnie, dzień po dniu, dzień po dniu. Jeżeli my myślimy, że wystarczy nam, że będziemy trochę lepsi, to nie rozumiemy Ojca, ani Syna, nie rozumiemy, że Ojciec posyłając Syna, posyła wyrok na ten świat. Dlatego Paweł też mówi: Ja umarłem dla świata, a świat umarł dla mnie. To jest sprawa bardzo ważna, aby to zrozumieć, aby to pojąć.

Gdyż póki żyjemy jest jeszcze szansa zawsze, bo człowiek zawsze może upamiętać się i zrozumieć, że nie pomoże mi to, że jestem trochę lepszy, czy lepsza, muszę być według Chrystusa. Jezus mówi, że kto Go przyjmie, ten otrzyma prawo bycia dzieckiem Boga. A więc potrzebujemy Go przyjąć, aby On władał nami. Skoro Ojciec wszystko poddał Synowi, to poddanie się woli Ojca jest poddaniem się Jego Synowi we wszystkim. Skoro Ojciec przekazał nas Synowi, to znaczy, że dla nas najlepszym jest to, aby przyjąć władzę Syna nad nami. Jeżeli nie przyjmiemy władzy Syna zginieemy wraz z całym tym światem. Nikt nie zmieni twojej natury, ani mojej, jeśli to nie będzie Syn, to będziemy dalej my.

To co mówię, może niektóre rzeczy powiedzie się człowiekowi, żeby usunąć te, które nabył złe z rodziców, może ktoś urodził się w rodzinie alkoholików i przestanie pić, może tak być, a może pić jeszcze więcej. Może być też tak, że będzie czuć się lepszym, czy lepszą, że nie pije, ale będzie kłamać, będzie się złościć, będzie inne rzeczy robić, a więc dalej będzie to stało w przeszkodzie, żeby wejść do wieczności, a Syn przyszedł po to, żebyśmy nie zginęli w gehennie.

W Liście do Rzymian w 5 rozdziale, 8 wiersz czytamy:

„Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł. Tym bardziej więc teraz, usprawiedliwieni krwią jego, będziemy przez niego zachowani od gniewu. Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna jego, tym bardziej, będąc pojednani, dostąpimy zbawienia przez życie jego.”

Kto ma Syna, ma życie, a więc życie Jego potrzebne jest w nas, nasze życie jest niewystarczające. My możemy żyć tak jak Żydzi, lepiej, gorzej, ale nie możemy zmienić swojej natury tak jak lampart nie może zmienić swoich cętek, tak człowiek, który nie jest uwolniony w Chrystusie od swego starego człowieczeństwa, nie może przestać być grzesznikiem, w tej czy w tej sprawie, w którejkolwiek. Jeden może nie przeklina, ale za to złorzeczy, no różne rzeczy mogą być, a więc zawsze gdzieś ten człowiek popełnia przestępstwo. Wiemy, że Pan Jezus Chrystus był przeznaczony na ofiarę za nas, grzeszników jeszcze przed założeniem świata, a więc tym bardziej powinniśmy szczególną uwagę zwrócić na to, co On uczynił dla mnie i dla ciebie, aby z tego korzystać w każdej chwili. On poniósł śmierć, aby oczyścić nas Swoją krwią, a więc powinniśmy przyjmować tę ofiarę, przestać być ludźmi, którzy jeszcze pielęgnują swoje stare człowieczeństwo. Nasze stare człowieczeństwo jest ohydne, jest wredne, ono przybiera maski, ono udaje, to jest wredne człowieczeństwo. Nigdy nie jest prawdziwe, zawsze jest jak wąż, zawsze udaje coś tam, ale nigdy nie jest prawdziwe, prawdziwy jest tylko nowy człowiek w Chrystusie. To jest prawdziwy człowiek, on ma tę nową, czystą naturę i ten człowiek jest prawdziwy. A więc o tym musimy wiedzieć i o tym Jezus Chrystus też mówi, że uwierzywszy w Niego my zaczynamy rozumieć, że chcemy czerpać z Niego i to łaskę za łaską, chcemy dzięki Niemu podejmować decyzje, uczyć się jak żyć na tej ziemi.

W Ew. Łukasza w 1 rozdziale. Rozumiecie, nie ma nikogo kto może cię zbawić oprócz Chrystusa, nie ma innego imienia danego ludziom jak tylko to jedno: Jezus Chrystus. Nie ma nikogo, kto mógłby cię uwolnić od ciebie jak tylko Chrystus, jeżeli oddasz Mu siebie, On da ci siebie. A więc koniecznie tego potrzebujemy, w każdej chwili. I co tu czytamy o tym jak przychodził na tą ziemię? Od 30 wiersza:

„I rzekł jej anioł: Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus. Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida. I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca. A Maria rzekła do anioła: Jak się to stanie, skoro nie znam męża? I odpowiadając anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym.”

Jak bardzo my tego potrzebujemy. Widzicie, całe doświadczenie, diabeł kiedy podchodził Jezusa, mówi: Jeżeli jesteś Synem Bożym, a więc podważał Jego synostwo, a wiedział, że jest Synem Bożym: jeżeli jesteś Synem Bożym, zobaczcie, że to syczenie diabła jest w wielu wierzących ludziach, jeżeli jesteś Synem Bożym, to udowodnij mi to, udowodnij tu, albo udowodnij tam. Czy Jezus musi nam udowadniać, że jest Synem Bożym, żeby przejąć nad nami władzę we wszystkim? Czy musi nam udowodnić? Widzicie, my cedzimy, ludzie: a Ty mi nie dałeś dowodu tu wystarczającego, ja nie mogę na Tobie się oprzeć, Panie, bo tu mnie nie wysłuchałeś natychmiast. Rozumiecie, to jest syczenie diabła. Nie mogę ci dać całkowitej władzy nad sobą, bo nie jestem pewnym czy ty będziesz robić to w ten sposób czy w ten sposób. To jest syczenie diabła: jeżeli jesteś Synem Bożym, udowodnij to, udowodnij, że na przykład za chwilę zatrzymasz ten deszcz i za chwilę słońce wyjdzie. I Pan Jezus uczyniłby to, zatrzymał by się ten deszcz, wyszłoby słońce, a człowiek za chwilę miałby znowu problem, bo przecież jak przestać czynić to, co się człowiekowi podoba? To szkoda zrezygnować z tej swobody, że mogę sobie pogrześcić trochę. To Panie Jezu, zrób może inaczej. I tak można cały czas: jeżeli jesteś, to skocz, jeżeli jesteś, to zrób to. I tak człowiek może cały czas i nie przekazywać władzy nad sobą Jezusowi. Przekazanie władzy świadczy o tym, że wierzę: jesteś Synem Bożym. Rozumiemy?

Mówiliśmy o odpocznieniu, Ojciec odpoczął od Swoich dzieł i teraz odpocznie od swoich dzieł tylko ten, który wejdzie w to odpocznienie, wejdzie w Syna, znajdzie w Synu, ten odpocznie. A więc czego najbardziej potrzebujemy? Kogo najbardziej potrzebujemy? Potrzebujemy Bożego Syna, aby On uwolnił nas od tego kim staliśmy się z urodzenia. Syn urodził się święty z urodzenia, ponieważ Jego Ojciec jest święty. Ciało miał z Marii, ale naturę miał z Ojca. I każdy z nas musi dostać nową naturę, naturę, w której chodził Jezus po tej ziemi. Dlatego Piotr pisze o tej naturze tam w swoim 2 Liście. Każdy musi to dostać inaczej cały czas ta kula u nogi, ten stary człowiek będzie ciążył i będzie ciążył, będzie przeszkadzał i będzie przeszkadzał, nie będzie miłości, nie będzie radości, nie będzie wdzięczności, nie będzie chwały, cały czas będzie trzymany i trzymany ten człowiek, a diabeł będzie się cieszył: tak, nie puść, nie puść, aż umrzesz i odejdziesz taki wiedząc, że był na ziemi Boży Syn, a nie przyjmując Jego panowania nad sobą. Tak jak przyjęliście Jezusa Chrystusa, kogo? Pana, tak w Nim trwajcie.

A więc to jest nasza bitwa, uznać w Nim Pana, nie słuchać diabła, który podpowiada: A może to nie jest Boży Syn? A może to nie całkiem prawda i stracisz życie ziemskie? To jest syczenie diabła, Jezus był na tej ziemi, jest Synem Boga, został ukrzyżowany za nasze grzechy, zmartwychwstał i poszedł do nieba, aby przygotować miejsce dla tych, którzy dadzą Mu miejsce w sobie, aby On ich zbawił tu na ziemi, przyjdzie po zbawionych, już nie przyjdzie umierać za grzechy, przyjdzie po zbawionych. Jest więc Synem Boga, któremu Ojciec przekazał wszystko i dał Mu władzę sądenia, On będzie sądził żywych i umarłych. On zadecyduje według woli Ojca, kto będzie w wieczności z Ojcem i Synem, wszystkimi świętymi aniołami, świętym Bożym ludem a kogo tam nie będzie. On powiedział, że Moje słowa będą was sądzić. Każdy przed sądem Syna stanąć musi. A więc dla mnie i dla ciebie jest to najważniejsze, władza do kogo należy, kto jest Królem, kto decyduje, w jakim państwie żyjemy, czy już w Królestwie Jezusa Chrystusa, gdzie jest sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym? Czy nadal w świecie, gdzie ludzie się ze sobą

ścierają, waśnią, złorzeczą, mają złe nastawienia, żyją w nałogach, mają skomplikowane, pomieszane życie, w różnych wydarzeniach, tym bardziej dzisiaj widzimy jak się to wszystko psuje. Wiemy, że Pan Jezus żyjąc tutaj na ziemi, żył w posłuszeństwie Ojcu.

I to czytamy w Liście do Hebrajczyków w 5 rozdziale, od 7 wiersza:

„Za dni swego życia w ciele zanosił On z wielkim wołaniem i ze łzami modlitwy i błagania do tego, który go mógł wybawić od śmierci, i dla bogobojności (czy też: pobożności) został wysłuchany; i chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał, a osiągnąwszy pełnię doskonałości, stał się dla wszystkich, którzy mu są posłuszni, sprawcą zbawienia wiecznego”

Powiem ci, to jest najpiękniejsze, stawaj przed Panem i mów: Panie, nie chcę ja, ja nie, Panie, ratuj mnie, ja nie potrafię kochać ludzi, nie potrafię im przebaczać, nie potrafię wyjść naprzeciw, nie potrafię znieść przeciwności. Panie, nie ja, ratuj mnie, zbaw mnie. Tak woła człowiek, który rozumie, że jedynie Syn może zbawić, a kto będzie wzywać imienia Jezusa Chrystusa, będzie zbawiony. Tak woła człowiek, który widzi w Nim jedyną nadzieję. Ale jeżeli to nie jest jedyna nadzieja, Syn nie jest jedyną nadzieją, wołanie jest: A, Panie, może to byś dał, a tamto, może zdrowia trochę więcej byś mi przydał, może byś mi pomógł tu na tej ziemi znaleźć pracę wygodniejszą i inne takie udogodnienia, Panie, może byś mi pomógł. Może byś mi pomógł żeby mnie kolano nie bolało, Panie, mnie tak ząb boli, wołał bym nie iść do dentysty, może byś uzdrowił mi ten ząb, żeby mnie to nie bolało. I tak człowiek próbuje Pana Jezusa zużyć do tych swoich ziemskich celów i myśli, że Pan Jezus będzie w tych sprawach reagować na to. Może zareagować, bo to jest Jego wola, żeby czasami pomóc człowiekowi zrozumieć, że On jest. Ale to nie jest główny cel, celem jest uwolnić człowieka ze złej, starej natury.

I tutaj mamy też 1 rozdział tego Listu do Hebrajczyków od 1 wiersza:

„Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył. On, który jest odbłaskiem chwały i odbiciem jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach i stał się o tyle możniejszym od aniołów, o ile znamienitsze od nich odziedziczył imię.”

Na końcu, u kresu dni przemówił do nas przez Syna. Pamiętajcie, warto i to jest konieczne, warto uczyć się tego, co powiedział Pan Jezus, ponieważ te słowa dla mnie są wyznacznikiem czy ja żyję prawidłowo według woli Ojca i dla ciebie też.

Dzieje Apostolskie 2 rozdział. Kto ma Syna, ma życie, a więc od Syna to zależy, nie ile znam Biblię, ile cokolwiek. Jest taka rzeczywistość: kto ma Syna, ma życie wieczne, kto nie ma Syna, nie ma życia. I w tym 2 rozdziale, od 22 wiersza czytamy:

„Mężowie izraelscy! Posłuchajcie tych słów: Jezusa Nazareńskiego, męża, którego Bóg wśród was uwierzytelnił przez czyny niezwykłe, cuda i znaki, jakie Bóg przez niego między wami uczynił, jak to sami wiecie, gdy według powziętego z góry Bożego postanowienia i planu został wydany, tego wyście rękami bezbożnych ukrzyżowali i zabili; ale Bóg go wzbudził, rozwiązawszy więzy śmierci, gdyż było rzeczą niemożliwą, aby przez nią był pokonany.”

I od 32 wiersza:

„Tego to Jezusa wzbudził Bóg, czego my wszyscy świadkami jesteśmy; wywyższony tedy prawicą Bożą i otrzymawszy od Ojca obietnicę Ducha Świętego, sprawił to, co wy teraz widzicie i słyszycie. Albowiem nie Dawid wstąpił do nieba, powiada bowiem sam: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twych podnóżkiem stóp twoich. Niechże tedy wie z pewnością cały dom Izraela, że i Panem i Chrystusem uczynił go Bóg, tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście.”

On umarł za twoje i moje grzechy, a więc wszyscy ukrzyżowaliśmy Jezusa Chrystusa. Tego to Chrystusa Bóg uczynił Panem, aby panował, aby władał, aby decydował. A w 3 rozdziale, od 22 wiersza:

„Wszak Mojżesz powiedział: Proroka, jak ja, spośród braci waszych wzbudzi wam Pan, Bóg; jego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie. I stanie się, że każdy, kto by nie słuchał owego proroka, z ludu wytepiiony będzie. I wszyscy prorocy, począwszy od Samuela, którzy kolejno mówili, zapowiadali te dni. Wy jesteście synami proroków i przymierza, które zawarł Bóg z ojcami waszymi, gdy mówił do Abrahama: A w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi. Wam to Bóg najpierw, wzbudziwszy Syna swego, posłał go, aby wam błogosławił, odwracając każdego z was od złości waszych.”

A więc uwalniając nas od wszelkich naszych nieprawości. I Pan Jezus mówił, że: jeżeli widziałeś mnie, widziałeś Ojca. Taki jest właśnie Ojciec, Syn jest doskonale pełniący wolę Ojca i we wszystkim poddanym swemu Ojcu. Pamiętaj albo Syn albo zginiemy w gehennie, nie ma innej alternatywy, albo On nas zbawi albo my zginiemy w gehennie, albo Syn będzie widzieć mnie potrzebującego Jego i mnie zbawi, albo będzie widzieć mnie, że ja sobie próbuję manewrować przed Nim i zginę w gehennie. On jest szczerym Sędzią, jest tam im Sędzią, który najpierw poniósł konsekwencje naszych grzechów umierając za nas na krzyżu, aby potem dać nam możliwość uratowania się sprzed Jego sądu, w którym jest wyrok: gehenna. Wykorzystujmy ten czas, żebyśmy to nie my, lecz Chrystus. Bo żyjemy na ziemi, na której nigdy nie wiadomo kiedy my skończymy życie na tej ziemi. I tu nie ma żeby ktoś straszył, codziennie ludzie umierają, ta ziemia mnóstwo dzisiaj odprawiła ludzi i mnóstwo przyjęła ludzi, którzy się narodzili i którzy będą musieli podjąć decyzję w swoim życiu komu będą służyć, czy będą służyć diabłu, czy będą służyć Jezusowi Chrystusowi?

„Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił (wysłał) w Chrystusie wszelkim duchowym błogosławieństwem (wysławieniem) niebios; w nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni(...)”

W Nim wybrał nas, abyśmy byli święci i nienaganni. Nie ma świętości, nienaganności poza Chrystusem, nie ma i nigdy nie będzie. Kto opuszcza Syna, opuszcza świętość i nienaganność, opuszcza miłość, radość i pokój, opuszcza to, co Ojciec dał w Synu. Każdy kto opuszcza Syna, opuszcza życie, kto przyjmuje Syna, ten przyjmuje to wszystko, co jest w Synu. Kto ma Syna, ma wszystko, kto nie ma Syna, nie ma nic. Nie można mieć trochę, albo wszystko albo nic, albo masz Syna, albo nie masz Syna. I dlatego tak ważne jest to, o czym dzisiaj mówimy, żeby był to Syn, nie ty. Bo rozumiecie, jest tak, człowiek się nawraca, jest zachwycony, że jest Boży Syn, że umarł na krzyżu, jest chętnym, żeby się poddawać, a po jakimś czasie już się przyzwyczajają do chrześcijańskiego życia i zaczyna zasypiać i idzie do gehenny. Pan jest życiem, które się nie niszczy, ono nie spada, ono nie rdzewieje, ono nie trzeszczy, ono nie pęka, ono jest cały czas, wieczne, jego nie można zniszczyć. A więc kto ma Syna, ma życie przez całe swoje tutaj ziemskie życie. I dlatego potrzebujesz codziennie, ja potrzebuję Syna, nie można nauczyć się chrześcijaństwa i potem samemu czy samej realizować to chrześcijaństwo. To już jest upadanie. Wiemy co jest napisane o takich ludziach? Oni wracają do swoich wymiocin, ponieważ bez Syna nie możesz nie wracać do złego, nie możesz iść w kierunku wieczności, bo nie masz w kim iść. W kierunku wieczności można iść tylko jako święty, czysty, nienaganny, ale kiedy człowiek nie ma już świętości, czystości, nienaganności, idzie w kierunku gehenny, bo tam idą grzesznicy, tam idą ci, którzy żyją po swojemu. Zapłatą za grzech jest śmierć, a z łaski jest życie wieczne w Jezusie Chrystusie, za darmo. Kto ma Syna, ma żywcie, pilnuj Syna, to że możesz znać Biblię, możesz się modlić, możesz śpiewać, tak jak było mówione, to jest bardzo dobre, ale to nie daje ci wieczności. Śpiewano w Izraelu, modlono się w Izraelu, czytano w Izraelu i Jezus powiedział: Ojcem waszym jest diabeł, bo nie żyjecie według woli Ojca w niebie, żyjecie w grzechu, udajecie kogoś kim nie jesteście.

A więc pamiętaj, Syn najważniejszy, Syn z ciebie zrobi wspaniałego, nowego człowieka i będziesz miłować, będziesz chętny służyć, nie będziesz szukać gdzie sobie się skryć przed służbą, ale będziesz miał ochotne serce, bo taki jest Jezus. On mówi: Ja przyszedłem służyć, chociaż jestem Panem, umywam wam nogi, mam charakter sługi, mam chęć usłużenia, mam chęć pomóc wam, abyście nie zginęli na tej ziemi, ale poszli do wieczności. Taki jest Jezus i kiedy przyjmujesz tego Jezusa, ty też nabywasz chęci, aby nie gubić ludzi, ale pomagać im iść do wieczności, że nie żyjesz sobie, bo ty możesz sobie teraz pozwolić, bo ty jesteś już wierzący, bo ty możesz sobie pozwolić na to, czy na tamto, a inni nie mogą sobie pozwolić. Właśnie dlatego, że jesteś wierzący, to nie będziesz sobie pozwalał na życie jak świat, bo nie chcesz żyć bez Jezusa, nie chcesz gnuśnić w świecie, chcesz wzrastać, rozwijać się w pobożności w Chrystusie Jezusie.

Jeszcze 1 List do Koryntian 15 rozdział. Mógłbym tu czytać dalej do czego przeznaczeni, odkupieni, aby w końcu Chrystus nas zabrał do wieczności. I w tym 1 Liście do Koryntian 15 rozdział, od 22 wiersza:

„Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia,”

A więc należący do Chrystusa, żyjący dzięki Chrystusowi, oczyszczający się w krwi Jezusa. Nikt nie ma szansy się uratować, nikt nie może powiedzieć, że: ja sobie dam radę, a może nie dam rady; bo to nie ma sensu, Jezus da radę. Uwierzyliśmy, że jest ten, który sobie poradzi z najgorszym grzesznikiem. I Paweł mówi: A ja jestem dla was przykładem, że Chrystus mógł takiego mordercę chrześcijan, prześladowcę chrześcijan, wyrwać z tego jego złego, upadłego życia i uczynić go apostołem, który potem szedł i głosił wspaniałe Boże Słowo i który docierał i cierpiał z powodu Bożego Słowa. A więc nie może sobie człowiek myśleć: a czy ja dam radę? Nikt nie da rady, Jezus da radę, a więc nie myślmy sobie, przyjdę, a czy ja poradzę? A jak Go zawiodę? To jest głupie myślenie, wszyscy Go zawodzimy, Jezus nie zawodzi tylko. A więc jeżeli człowiek bardziej patrzy na siebie i będzie myśleć: no, czy ja dam radę, czy nie dam rady, no to jest skazany na porażkę. Ale kiedy patrzy na Chrystusa, on mówi: Ty dasz sobie, Panie, radę, to jest wiara, która zwycięża ten świat i ten człowiek chce być z Jezusem, żeby Jezus uczynił to w człowieku, co nie możliwe jest dla człowieka. Chcę być z Jezusem i dlatego już należę do Niego, chcę z Nim być, żeby On mnie zbawił, nie chcę przychodzić do Niego od czasu do czasu, chcę być z Nim cały czas już teraz, żeby On mnie zbawił, uratował i ciebie też. A więc kiedy On przyjdzie, to przyjdzie po tych, którzy są Jego, są Chrystusowi.

„Potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc. Bo On musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje. A jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć. Wszystko bowiem poddał pod stopy jego. Gdy zaś mówi, że wszystko zostało poddane, rozumie się, że oprócz tego, który mu wszystko poddał. A gdy mu wszystko zostanie poddane, wtedy też i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkim.”

Rozumiecie to, kiedy my jesteśmy już w Synu, jesteśmy z charakteru synami według synostwa Jezusa, to wtedy Bóg przyjmie nas na całą wieczność, jako tych, którzy są według Jego Syna, tych przyjmie. A więc: Panie, zrób wszystko, ratuj nas, pomóż nam być naprawdę skupionymi na tobie, żebyśmy nie stracili orientacji kto nas potrafi zbawić. Nikt nas nie potrafi zbawić, tylko Jezus. Ojciec oddał nas Synowi, żeby nas zbawił. On powiedział: Ojcze, kogo Ty mi dasz, tego zbawię, ale moim i twoim zadaniem jest być pewnym, nie ma zbawienia poza Jezusem, nie ma zbawienia. Nie ma uratowania nawet z moją największą wiedzą, z twoją największą wiedzą nie ma uratowania bez Syna, wszystko ginie. Wiedza nie zbawia, zbawia Syn. A więc: albo Syn albo gehenna, nigdy nie będzie inaczej. Po dwudziestu, trzydziestu, pięćdziesięciu latach chrześcijaństwa cały czas będzie tak samo. To jest ewangelia, Syn zbawia, nie lata chrześcijaństwa zbawiają, Syn zbawia. Kto wytrwa do końca, Jezus mówi, ten będzie zbawiony w Synu. Więc pamiętajmy, Syn, to jest najważniejsze, to jest przesłanie, o którym też Jezus mówi, Ojciec dał Synowi, aby miał życie sam w sobie, aby kogo chciał wzbudzić, a kogo nie chciał, nie wzbudził, kiedy przyjdzie.

A więc pamiętajmy, On jest Władcą, On jest decydentem, a my jesteśmy albo Jego sługami, albo buntownikami, którzy chcą z Nim walczyć nie uznając Jego królowania nad sobą. Lepiej nie, lepiej ulegać

Mu, być Mu posłusznymi i dziękować Ojcu, że dał nam takiego Syna, miłującego nas jak Ojciec, który poniósł za nas konsekwencje na krzyżu i który nie chce nas zgładzić, chce nas uratować. Dziękujmy za takiego Króla, mógłby dać innego, a może mógłby dać diabła za króla, żeby nam jeszcze bardziej uzmysłowił, co to znaczy, żyć bez Boga na świecie. Jednakże Ojciec nie mścił się na nas, ale okazał Swoją miłość, tak jak czytałem, że kiedy jeszcze w grzechach żyliśmy, Chrystus za nas umarł. Ojciec miłuje, nie chce śmierci grzesznika. Syn miłuje nie chce śmierci grzesznika, jeżeli człowiek zginie, to z własnej winy. Amen.